

Tekst gwarowy — Dzianisz 5

Autor: Alina Kępińska

Opowiada pani Maria Kamińska, reprezentująca średnie pokolenie mieszkańców Dzianisza. Jej rodzina od pokoleń mieszka w tej miejscowości, co informatorka określa słowami: „to już r|odowite, w Dzianiszu z pradziadów si|edzime”. Pani Kamińska skończyła liceum ogólnokształcące w Zakopanem. Zajmowała się rękodziełem: szyła stroje ludowe. Oprócz cech obecnych w prezentowanych tu dwóch fragmentach, takich jak np. konsekwentny akcent inicjalny czy archaizm podhalański, w wypowiedzi pani Marii wystąpiło wiele ciekawych cech leksykalnych, np.:dudać: no jak śpi tak: „ale dudo”. glewić „pracować na roli mimo złej pogody’: to jag jez zimno i cosi by sed ktosi robić, no to: „k|oniecznie tak glewić dzisiok, przeciez bedzie pi|ęknijso pogoda”. łopaterny: jak tak n|adskakuje, to łopaterny, rzetelny.podłazy „Bożonarodzeniowy zwyczaj siania owsa’: To juz teraz tr|adycjo z|aniko cołkiym, downo p|odłazy były, to śli chłopci, łod dzieci małych, łod małyk chłopców do staryk chłopów śli, łowies sioli i życzenia po góralsku składali: N|a scynście, n|a zdrowie,/ Na to Boze N|arodzynie,/ Coby sie wam d|arzyło, mn|ożyło syćko boskie stw|orzynie./ Cobyście mieli telo dzieci,/ Kielo pod mietłom śmieci,/ Cobyście mieli telo ci|elicek,/ Kielo w lesie j|edlicek”.rzepa „ziemniaki’, jak w życzeniach na świętego Szczepana: „Na tyn świynty Scepon/ Coby sie wom d|arzyła k|apustecka z rzepom”, a także w wypowiedzi o różnicach leksykalnych: „To juz tamta strona, łod Poronina, tam są grule, a tu rzepa; cały cos: rzepa, rzepe sie jy”.Pani Maria Kamińska nie zgodziła się na zamieszczenie fotografii w przewodniku po gwarach.Tekst nagrano podczas wycieczki dialektologicznej studentów Uniwersytetu Warszawskiego w lutym 2009 roku pod opieką Izabeli Winiarskiej-Górskiej i Aliny Kępińskiej; ta ostatnia wybrała, przetranskrybowała i opracowała dwa fragmenty: O strojach ludowych, O ślubie i weselu.

O ślubie i weselu {vm}T1470.mp3|L{/vm}

Co panna młoda ma na głowie?Wionek, z mirtu, kwiotki sie kupuje. Downo robili ze świycy z wosku. No czsza było {tt}= rozgrzać, wymowa przedrostka roz- jako łoz-, kontynuanta a długiego|łozgrzoć{/tt} łosk. Jako małe dzieci to my nieroz, to czsza było go żuć jak gume do zucio, coby taki był mi|ynkutki, i z tego wosku robiło sie kwiotki, do wionka pani młodej. To jesce jo pamiyntom, to my tak robiły, ciotka moja to r|obiła. P|alcami sie robiło, lepilo sie jak z pl|asteliny, ino to nie było pl|asteliny, {tt}= tylko|ino{/tt} wosk. Z|e {tt}akcent inicjalny w wyrażeniu przyimkowym|świycy{/tt} takiyj. Te, co są takie biołe. To takie biołe kwiotuski robiła drobne. I {tt}= jeszcze, mazurzenie|jesce{/tt} do tego wionka jest stązka, w|ys□wano mirtym, dwie, dwie, to tak sie pusco razem jedna koło {tt}= drugiej, zwężenie e w wygłosowej grupie –ej|drugiyj{/tt}, z tyłu, noI w jakim kolorze?Biołe to, biołe, choć juz teraz troche s□ją tak pod kolor, abo w niebieskik kolorach, abo w różowyk, abo w {tt}= zielonkawych, przejście wygłosowego –ch w –k, akcent inicjalny.|ziŚelonkawyk{/tt}, a downo były biołe przewoźnie. W tamtym t|ygodniu, dwa tygodnie temu było w|esele u siostry, no to po góralsku. To wtedy by można pore zdjnąć z takiygo weselo wstawić.Jak wesele wygląda?No ślub jez i z kościoła idą, to juz teraz ten zwyczaj sie {tt}= przyjął, wymowa samogł. nosowej przed spółgł. ł|przyjon{/tt}, że sz|ampana pijom, jak wchodzm, młodo pani wito syćkik gości weselnych, przed ślubym, fto przyjdzie, i płote p|o ślubie. W r|emizie, bo teraz juz w dumach nie robiom, ino jak to w r|emizie, jak to w knajpach. To wito gości syćkich, tak. Dr|uzbowie [pomyłka, p. Maria poprawiła, chodzi o druzcki] jadą po młodego pana, prz|ywozą go do młodej, no i błogosławiyństwo, no iA ilu druzbów jest?Różnie, łod dwók do śtyrech przewoźnie. To jak śtyrech druzbów, śtyry druhny. St|arostowie, tag jag na przykład druzna. Druzcki, dr|uzbowie to są ni|eżonaci, nie? To panny, k|awalerzy. {tt}= druzczka, mazurzenie, też druhna i druzna|Druzcka{/tt}, druzcki, to są młode takie panny i, i {tt}‘o kawalerach’, rzeczownik zbiorowy|kŚawalerka{/tt}, a st|arostowie to są juz z|amężni, to juz musi być |łożenio, {tt}= ożeniony, forma poprawiona na zmazurzoną oraz labializacja nagłosowego o-|Śłożeniony{/tt}, wydano. I zaś st|arościnyją.Kto ubiera pannę młoda?St|arościny. Nieroz se wezną takich małych dwóch dzieci, po góralsku ubiyrą i łobruncki łodbiryją łod młodyk, dajom do p|oświęcynio, to niesą na podusce takiyj, na z|ogłówecku. Jak zojda do danego l|okalu, nie? po przywitaniu jez łobiod, łorkiestra wito tak samo. Zolezy, jakie menu se ustalom młodzi {tt}‘państwo młodzi’|pŚanowie{/tt}. Młodzi p|anowie ustalają menu weselne.Młodzi panowie to jest pani młoda i pan młody?Młodzi p|anowie to sie tak godo.Młodzi panowie? Młodzi p|ano... Nie państwo młodzi?Nie, młodzi p|anowie, młodo pani, młody pon.A jak nazywają się rodzice pana młodego dla?Jedyn dr|ugiymu? T|eściowie.A nie ma świekrów? Ni, ni, tu niy ma tego. P|ytace, a downo to j|eździli i na przykład ja-g n|a wesele {tt}‘zapraszali’|pytali{/tt} młodzi p|anowie, to jechali z p|ytacami. Ku chałupie przyjechały sonki z młodymi panami, z|aśpiywali, ze idą pytać, nie? No i dalyj łod chałupy do chałupy śli. I rešte

z|abawa, prz|epitka, j|edzynie, do bi|ałygo rania, {tt}= kto, rozpodobnienie w gr. spółgł. kt|fto{/tt} do rade w|ysiedzieć. Jak ten drugi dzień się nazywał? P|oprawiny. O jakiyj czeciyj, cwortyj po p|oładniu sie schodzą na obiod, po obidzie z|abawa, muzyka gro, tońcom, bo tera majom takich różnych prz|ebiyrańców, takie n|a wesoło zaś, dziady sie prz|ebiyrajom, no i to nieroz i baba i nieroz chłop sie przebiyro na jakiygo Cygana, Cyganke i idzie tońcyć z młodom panią abo młodym panymA wianek zdejmują? O to w piyrsy dziyń. Jak się nazywa ten zwyczaj? Cepiyc. Cepiyc to st|arościny zd|ejmują wionek i odziywają w smatke. Smatke zakła, odziywają. A mają tam jakieś śpiewy przy tym? A mają, jag ino mo fto śpiywać, to już n|aśpiywają tyle żeA zna pani jakieś takie przyśpiewki? A to tak w tej chwili to se nie {tt}= zbaczę, kontynuant a długiego, mazurzenie, ‘przypomnę’|zboce{/tt}. Takie jak wcora było w|esely to było tam, {tt}= czepiec, mazurzenie, kontynuant e długiego|cepiyc{/tt} bogaty na pewno. To nieroz na takie góralskie w|esele to warco przyjechać i nagrać takie cosi. Bo można wziąć urywki z taśmy by było, jak byście byli w k|ontakcie kiedysi, no to można. Nie było cepca, to by czszea wziąć takie, co był cepiyc, to wtedy tam są prz|yśpiywki.